

OSADNICTWO TATARSKIE NA PODLASIU ZA JANA III SOBIESKIEGO

Proces osiedlania ludności tatarskiej na ziemiach Rzeczypospolitej nie skończył się w II połowie XVI w. Był on jednak nie tak masowy jak dawniej. Emigrowali głównie przedstawiciele możliwych rodów z Chanatu Krymskiego razem ze swoimi poddanyymi. Nie zabrakło także jeńców ordyńskich, którzy w XVI w. osiedlani byli na ruskich ziemiach Korony. Wiek XVI był okresem rozkwitu Tatarszczyzny. Szczególną troską otaczał Tatarów król Zygmunt August¹.

Tatarzy polsko - litewscy uczestniczyli też w wojnach prowadzonych przez Rzeczypospolitą w II połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku. Spotykamy ich w wojskach Stefana Batorego w okresie wojen moskiewskich, a także w magnackich wojnach prywatnych. W Inflantach w tym okresie służyła na żołdzie polskim rota tatarska: "Comitiva Tartarorum" Bohdana Turowsowicza licząca 200 konnych, a rota Abrahima Aslanowicza brała udział w oblężeniu Smoleńska w latach 1609-1611. W bitwie pod Kircholmem w szyku Chodkiewicza na lewym skrzydle walczyły rotę wspomnianych już dowódców Ibrahima i Bohdana - po 100 i Mustafy - w 50 koni, zaś w trzecim posiłku znaleźli się Zachar i Achmet, Tatarzy mający po 100 koni².

W II połowie XVI w. na służbie Rzeczypospolitej znajdowały się też chorągwie Czeremisów pochodzących z Kaukazu, których część w XVII w. była już stopiona z ogólną masą Tatarów litewskich³.

W 1620 r. w armii polskiej pod Cecorą znajdował się oddział Tatarów nadwornych księcia Samuela Koreckiego, którzy mieszkali w jego dobrach. Musieli oni często walczyć przeciwko swoim pobratymcom⁴, np. w sławnej

bitwie pod Beresteczkiem w 1651 roku, gdzie walczyło blisko 1000 Tatarów. Po tej właśnie bitwie, w uznaniu zasług, żołnierze chorągwi rotmistrza Murzy Bohdanowicza otrzymali od króla Jana Kazimierza miasteczko Oratów i dwie wsie⁵.

Podczas najazdu szwedzkiego Tatarzy polsko - litewscy byli tam, gdzie ich dowódcy. Byli wśród konfederatów tyszowieckich i po stronie Szwedów, do czasu powrotu pod sztandary Jana Kazimierza. W czasie wyprawy duńskiej Stefana Czarnieckiego były też dwie chorągwie tatarskie rotmistrzów - Michała Antonowicza i Stefana Morzkowskiego. W tym samym czasie 17 pozostałych chorągwi tatarskich walczyło z Kozakami i Moskalami na Ukrainie⁶.

Podczas rokoszu Jerzego Lubomirskiego wszystkie chorągwie tatarskie opowiedziały się po stronie króla. Po bratobójczej bitwie pod Mątunami udział Tatarów po stronie Jana Kazimierza wywołał nienawiść szlachty do jazdy tatarskiej. Wówczas to uchwałą sejmu 1667 r. liczbę chorągwi tatarskich zmniejszono do ośmiu⁷.

Szlachta polska, oprócz domagania się zmniejszenia liczby jazdy tatarskiej, nie dopuszczała też do rozwoju osadnictwa tatarskiego na Wołyniu, Podolu i Ukrainie. Wielkie niezadowolenie wśród Tatarów wywołało postanowienie sejmu 1667 r., że chorągwie tatarskie i wołyńskie otrzymają jedynie jedną czwartą zaległego żołdu. W roku następnym, z obawy przed buntem tych jednostek, szlachta uchwaliła, że żołd zostanie wypłacony im w całości. Obietnicy tej jednak nie spełniono⁸.

W okresie panowania króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego doszło do nasilenia zaburzeń wśród ludności tatarskiej. Aby rozładować niezadowolenie, wywołane w dużym stopniu niewypłaceniem żołdu chorągwiom tatarskim, król w 1669 r. potwierdził Tatarom wszystkie dotychczasowe przywileje. Potwierdzenie praw szlachcie tatarskiej nie rozładowało napiętej sytuacji, podtrzymywanej i podsycanej przez sułtanów tureckich pod pozorem ostentacyjnej obrony praw ludności muzułmańskiej zamieszkującej Rzeczypospolitą⁹.

Poczucie doznanej krzywdy spowodowało, że Tatarzy zaczęli szukać porozumienia z Turcją, a sytuacja, jaka zaistniała za panowania króla Michała Korybuta, ułatwiła chorągwiom tatarskim przejście na stronę turecką. Po rozgromieniu najazdu kozacko - tatarskiego pod Kalnikiem w 1671 r., hetman Jan Sobieski rozlokował wojska na zimowe leża, a wśród nich kilka wiernych sobie chorągwi tatarskich. Wśród tych chorągwi doszło do buntu wiosną

1672 r. Na stronę turecką przeszło kilkunastu dowódców ze swymi chorągwiami, między innymi: Murza Korycki, Daniel Szablowski, Samuel Sulimanowicz, Hussejn Murawski, Dżafar Murawski, Adam Murawski, Samuel Krzczowski, Samuel Murza, Lechtezar Szablowski, Aleksandrowicz, Adamowicz. Wystąpieniem kierował Aleksander Kryczyński.

Przejście chorągwi tatarskich na stronę turecką zwane jest "buntem Lipków", tak bowiem zaczęto w drugiej połowie XVII w. nazywać Tatarów zamieszkujących Rzeczypospolitą. W ciągu 1672 r. do Turków przeszły wszystkie chorągwie tatarskie z armii koronnej. Natomiast zachowała lojalność jazda tatarska w wojsku litewskim. Dowód wierności Rzeczypospolitej dała ona m.in. w 1673 r. w bitwie pod Chocimiem.

Wśród zbuntowanych chorągwi lipkowskich już na początku 1673 r. nastąpiły objawy niezadowolenia ze służby u Turków. Objawy tego niezadowolenia miały miejsce przede wszystkim u Tatarów osiadłych od wielu pokoleń w Rzeczypospolitej. W dość dużym stopniu spolonizowani, przyzwyczajeni do szlacheckich przywilejów, przywiązani do swych posiadłości, nie mogli przyzwyczać się do tureckiego despotyzmu. Powyższą zmianę nastrojów z uwagą obserwowano w Rzeczypospolitej. Hetman Jan Sobieski, referując na radzie wojennej w Warszawie swój plan rozprawy z Turcją powiedział: "Tatarom, którzy zdradziecko poszli od nas, amnestię i skuteczną obiecać łaskę, bo i ci tego żałują, że od nas poszli i odzywają się, że znaczną uczynią przysługę, byle mogli mieć securitatem (bezpieczeństwo) wrócenia się do nas"¹⁰. Pod naciskiem Sobieskiego i pozostających pod jego wpływem wojskowych, sejm zatwierdził Tatarom dawne prawa i przywileje.

W lipcu 1673 r. Aleksander Kryczyński otrzymał od Turków nominację na beja miasta Baru. Lecz nadanie Kryczyńskiemu tego zdewastowanego starostwa niewiele korzyści przyniosło Lipkom, toteż wkrótce zaczęły się niesnaski między obdarowanym a resztą rotmistrzów. W lipcu 1673 r. grupa rotmistrzów, będących na służbie tureckiej, nawiązała potajemne rokowania z hetmanem Janem Sobieskim. Doręczyli oni wówczas hetmanowi warunki powrotu zbuntowanych chorągwi do Rzeczypospolitej¹¹. Ta pierwsza próba porozumienia nie powiodła się. We wrześniu 1673 r. Lipkowie znowu zaczęli nękać najezdami południowo-wschodnie kresy Rzeczypospolitej, zostawiając za sobą pożary i zgliszcza. Doznawali też sami wielu klęsk, jak np. od chorągwi polskich Silnickiego i Złotnickiego. Toteż w pierwszej połowie października 1673 r. na wieść o zbliżeniu się wojsk polsko-litewskich doszło w Barze do walk między Lipkami, w czasie których z rąk swych

współplemieńców zginął bej Aleksander Kryczyński¹².

Wieść o śmierci Kryczyńskiego dotarła do oddziałów polskich maszerujących na Chocim, budząc otuchę i zadowolenie, że ubył jeden z groźnych przeciwników. Hetman Sobieski w liście do podkanclerzego Andrzeja Olszowskiego wyrażał nadzieję: "... że za śmiercią Kryczyńskiego Lipkowie się poddadzą"¹³. Chorąży koronny Mikołaj Sieniawski dowiedział się o śmierci przywódcy Lipków zdobywając Międzybórz. Po kapitulacji zamku międzyborskiego pozwolił odejść Turkom, wycinając natomiast wszystkich Lipków jako zdrajców. Następnie wyruszył pod Bar spodziewając się go szybko zdobyć. Tu jednak stawiał mu silny opór syn Kryczyńskiego, obejmując komendę nad tysiącem Lipków. W tej sytuacji Sieniawski na rozkaz Sobieskiego zwinął oblężenie i pomaszerował pod Chocim, gdzie 11 listopada połączona armia polsko-litewska odniosła wspaniałe zwycięstwo nad Turkami. Warto podkreślić, że w wojskach Rzeczypospolitej walczyły też w tej bitwie trzy chorągwie tatarskie w sile 324 koni. Był to dowód zaufania do nich ze strony hetmana Jana Sobieskiego. Pod wrażeniem zwycięstwa sejm konwokacyjny w r. 1674 potwierdził Tatarom litewskim wszystkie prawa i wolności, obwarowane konstytucjami¹⁴.

Nowym bejem barskim Turcja mianowała rotmistrza Husseina Murawskiego, który był dowódcą twierdzy przez rok 1674. Mimo, że armia turecka została rozbita pod Chocimiem, to jednak Lipkowie wspólnie z oddziałami tureckimi Osman-baszy nadal niszczyli ziemie polskie. W tej sytuacji w listopadzie 1674 r. nowo obrany król Jan III Sobieski wyruszył ponownie na Turków. W wyprawie tej król 12 listopada zdobył Bar, lecz nie uwięził beja Murawskiego ani innych Lipków. Król znając nastroje panujące w zbuntowanych chorągwiach, przyjął wszystkich Lipków do armii koronnej. Wzięli oni udział w dalszych walkach z Turkami. Do służby wojskowej powrócili wtedy rotmistrzowie: Samuel Korycki, Daniel Szablowski, Dżafar Murawski, Samuel Murza, Lechtezar Szablowski (vel Szablowski), Samuel Murza Krzczowski i inni¹⁵.

Bejowi Hussejnowi Murawskiemu król, kierując się względami politycznymi i jego zapewnieniom o wierności Rzeczypospolitej, okazał łaskę szczególną, wysyłając go w misji pokojowej w styczniu 1675 r. razem z pułkownikiem Janem Grebem do chana krymskiego Selim Gireja. Murawski jednak zawiódł zaufanie króla, misji nie wykonał i wrócił na służbę turecką. Toteż Jan Sobieski po wkroczeniu armii tureckiej w czerwcu 1675 r. na Podole, nie ufając chorągwiom lipkowskim, usunął je z zagrożonego terenu.

Aby ostatecznie przeciągnąć Tatarów na stronę polską, sejm koronacyjny 1676 r. uchwalił konstytucję następującej treści: "Przychęcąc do dalszej usługi Naszej i Rzeczypospolitej Tatarów-Lipków, których podczas szczęśliwej ekspedycji Naszej Barskiej do łaski Naszej i poddaństwa przyjęliśmy, za zgodą wszech stanów na terazniejszym sejmie zgromadzonych amnestią generalną ogłaszamy i okrywamy."¹⁶ Amnestia objęła tylko tych Lipków, którzy w 1674 r. wrócili na służbę polską. Pozostali nadal stacjonowali w Kamieńcu dokonując napadów na Podole.

W sierpniu 1676 r. Turcy ponownie wtargnęli w granice Rzeczypospolitej. Z pomocą przyszli im Lipkowie z Kamieńca Podolskiego. Chorągwie Lipków spustoszyły okolice Ostroga, Dubna i Łucka. Wycofującego się nieprzyjaciela pobił pod Zaslawiem Michał Rzewuski, starosta chełmski. We wrześniu zaś dowódca pułku królewskiego Zbrożek zadał duże straty Turkom i Lipkom napadającym z Kamieńca, zmuszając seraskiera (głównodowodzącego) inwazji otomańskiej Ibrahima Szejtana baszę do wycofania się znad Dniestru. Warto jednak podkreślić, że i po stronie polskiej w 3-tygodniowych ciężkich walkach pod Żórawnem (26 IX - 16 X) walczyło dzielnie kilka chorągwi tatarskich z wojska litewskiego. "Tatarowie litewscy stawali bardzo dobrze przez te dni, siła ich i od nich na placu poległo" - notował w swym diariuszu hetman wielki litewski, Michał Pac.¹⁷

Działania wojenne zakończyły się rozejmem zawartym w obozie pod Żórawnem 16 października 1676 r. Podczas rokowań poruszano też sprawę Tatarów-Lipków. W czasie rozmów Turcy zarzucali Polakom, że ci jeńców lipkowskich ścinali. Ostatecznie obie strony doszły do porozumienia i zezwoliły Lipkom na dokonanie wyboru swej przynależności państwowej pomiędzy Polską i Turcją. Turcja przyrzekła przeniesić Lipków z Podola i powiatu chocimskiego, lecz postanowienie to wykonała dopiero w dwadzieścia lat później.¹⁸

Stanisław Kryczyński autor monografii o buncie Lipków pisał, że po traktacie żórawińskim wyemigrowało do Turcji ok. 3000 Tatarów litewskich i wołyńskich. Inni autorzy obniżają tę licznę.¹⁹

Sprawę Lipków w Rzeczypospolitej rozwiązano dopiero po kampanii żórawińskiej. Wspomniany już sejm 1676 r. uchwalił amnestię dla powracających Lipków. Następnie zaczęto stopniowo realizować postulaty i żądania przywódców lipkowskich. Przede wszystkim sejm wydał 22 marca 1677 r. konstytucję potwierdzającą Tatarom dawne prawa i przywileje. Konstytucja ta zrównywała kniaziów i murzów tatarskich ze stanem szlachec-

kim "w kryminalach, świadectwach i dowodach o wszelką rzecz."²⁰ Ponadto pozwolono Tatarom na odbudowę starych meczetów, posiadanie czeladzi chrześcijańskiej oraz odkupienie od szlachty dóbr niegdyś do nich należących. Zwolniono również Tatarów od podatków. Wszyscy Tatarzy służący w wojskach Rzeczypospolitej mieli otrzymywać żołd na równi z chorągwiarni kozackimi. Przywilej ten później wielokrotnie potwierdzano.

Następnie przystąpiono do zlikwidowania zatargu o zaległy żołd, którego wysokość sejm określił na 10000 złotych. Ponieważ skarb państwa był pusty, król Jan Sobieski obiecał wynagrodzić żołnierzy chorągwi tatarskich ziemiami w ekonomicznych Wielkiego Księstwa Litewskiego. Od 1679 r. zaczęto umieszczać Tatarów na pustkach i ekonomicznych: brzeskiej, kobryńskiej i grodzieńskiej. Wówczas to nastąpiło ponowne osadnictwo tatarskie m.in. na Podlasiu. Pułkownika Samuela Murzę Koryckiego z chorągwią ulokowano w Lebedziewie i Małaszewiczach w ekonomii brzeskiej oraz w Botczy, Litwinkach, Kleszczach, Pałatyczach, Piaskach, Zabinach i Ruckowiczach w ekonomii kobryńskiej. Rotmistrza Daniela Szablowskiego z kompanią ulokowano także w Małaszewiczach. Rotmistrz Romanowski z oficerami swojej chorągwi otrzymał Studziankę w dawnym kluczu łomaskim. W 1681 r. także w Studziance otrzymał nadania Adam Ułan, którego ród otworzył piękny rozdział w historii wojskowości polskiej. Jego członkowie jako rotmistrzowie królewscy dowodzili licznymi lekkimi pułkami konnymi, a że było ich wielu, więc pułki te zaczęto nazywać ułańskimi. Ułani tatarscy byli chlubą Rzeczypospolitej w XVIII wieku. Pułkownikowi Samuelowi Murzie Krzczowskiemu i jego chorągwi przydzielono najbardziej spustoszone wsie - Kruszyniany, Łuzany, Nietupy i Białogorce w ekonomii grodzieńskiej.

Rotmistrzowie Bohdan Kiński i Gazy Sielecki otrzymali Podlipki, natomiast oficerów i żołnierzy z ich chorągwi osiedlono w Bohonikach, Drahlach i Maławiczach Górnych. Oficerowie z tych oddziałów założyli kilkanaście niewielkich folwarków. Rotmistrza Olejewskiego z chorągwią osiedlono również w Bohonikach, Drahlach i Maławiczach. Wkrótce też Tatarzy powiększyli swój stan posiadania o części ziem w Zyliczach, Grzebieniach i Kamionce k. Odelska. W sumie nadano Tatarom 526 włók. Majątki tatarskie były różnej wielkości - od 3 do 45 włók.

Na terenie powiatu bialskiego majątki tatarskie ludność nazywała "tatarszczyznami". Wiadomo, że w końcu XVIII w. w tatarskich rękach znajdowało się tu ok. 360 włók litewskich. Istniały też w tym powiecie meczety

i mizary. Najdłużej świątynie muzułmańskie istniały w Lebedziewie i Studziance. W tej ostatniej wsi Rosjanie spalili meczet w 1915 roku. Mizary zaś, jakkolwiek bardzo zaniedbane istnieją do chwili obecnej.

Osadnictwo tatarskie na Podlasiu realizowane przez króla Jana Sobieskiego, było w wielu miejscowościach wtórnym. Świadczą o tym np. nagrobki z końca XVI i pocz. XVII w. na cmentarzu muzułmańskim w Studziance. Mieszkali więc tu muzułmanie jeszcze przed panowaniem Sobieskiego. Bolesław Górny w swej monografii powiatu białskiego... oraz miejscowa tradycja, twierdzą wręcz, że osadnictwo tatarskie w Studziance sięga okresu panowania księcia Witolda.²¹

Przywileje królewskie i konstytucje sejmowe z czasów Jana Sobieskiego zlikwidowały całkowicie konflikt między ludnością tatarską a Rzeczypospolitą. Jednak w dalszym ciągu Tatarzy, jako wyznawcy religii niechrześcijańskiej, nie uzyskali praw politycznych. Przywileje nadane Tatarom w późniejszych czasach były w zasadzie już tylko jedynie potwierdzeniem praw uzyskanych za Jana Sobieskiego.

Podczas odsieczy wiedeńskiej 1683 r. wojskom Jana Sobieskiego towarzyszyło już wielu dawnych buntowników lipkowskich. W bitwie wiedeńskiej walczyli mężnie, nie ustępując żołnierzom polskim. Król zadowolony z ich postawy w liście do żony pisał, że Tatarzy polscy "poczciwie i wiernie się sprawują."²²

Traktat żórawiński i konstytucje sejmowe nie zakończyły starć z Tatarami-Lipkami, którzy przyjęli zwierzchność turecką. Do poważniejszych walk doszło podczas wypraw króla Jana Sobieskiego do Mołdawii w latach 1686-1691. Pojawienie się wojsk polskich na Podolu wywołało wśród części tureckich Lipków chęć powrotu do Rzeczypospolitej. Wielu więc zbiegło do wojsk królewskich. Według ówczesnych relacji Jan Sobieski przyjmował zbiegów łaskawie i chojnie obdarowywał ziemią.

Niepowodzenie wypraw mołdawskich spowodowało, że Polacy próbowali wyprzeć Turków z Podola przez blokadę twierdzy kamienieckiej. Umocniony się w kilku pogranicznych miejscowościach nie dopuszczali do Kamieńca żywności i amunicji. Posunięcie to nie przyniosło jednak spodziewanych rezultatów. W przełamaniu tej blokady duży udział mieli tureccy Lipkowie, spośród których rekrutowały się załogi takich fortec, jak: Kamieniec, Bar, Chocim czy Międzybórz. Kilkuletnie działania wojenne na wołoskim pograniczu były mało skuteczne. Wojna ograniczająca się do niewielkich potyczek, w której łatwo można było zdobyć jeńców i łupy, najbardziej odpowia-

dała tureckim Lipkom. Nie zawsze jednak starcia z oddziałami polskimi kończyły się dla nich pomyślnie, o czym świadczy np. ówczesny pamiętnikarz Kazimierz Sarnecki.²³

Wieloletnia blokada Kamieńca wywołała wśród jego załogi znużenie, a nawet dłuższe okresy głodu. Pierwszym objawem zmiany nastrojów w szeregach broniących twierdzy była dezercja. Najczęściej uciekali Lipkowie, nie brakowało również wśród zbiegów i rodowitych Turków. Uciekinierów z Kamieńca najczęściej odsyłano do króla, który osobiście ich przesłuchiwał. Sobieski, znając zalety bojowe chorągwi tatarskich i przywiązanie do władców Rzeczypospolitej, chętnie przyjmował Lipków z powrotem na służbę królewską.

Po traktacie karłowickim 1699 r. podolscy Lipkowie zostali przesiedleni na prawy brzeg Dniestru, gdzie Turcy obiecali im nadanie posiadłości na prawie lennym.

Król Jan III Sobieski był jednym z panujących, którzy najlepiej znali i rozumieli Tatarów polsko-litewskich. Znał też stosunki panujące w Chanacie Krymskim. Jego politykę wobec Tatarów polsko-litewskich i w ogóle Tatarów, jakkolwiek nie zawsze uwieńczoną powodzeniem, należy uznać generalnie za właściwą.

Na zakończenie niniejszych rozważań podkreślić również należy, że Tatarzy polsko-litewscy pełnili rolę łącznika pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Turcją i Krymem. Ze względu na pochodzenie, wspólnotę języka, religię i obyczaje Tatarzy najlepiej się do tej roli nadawali. Aż po wiek XVIII wielu muzułmanów polskich, a wśród nich i podlaskich, było posłami, tłumaczami tureckimi, pisarzami arabskimi i gońcami. Często wykonywali oni sekretne misje królów i książąt, wyprawiając się do Złotej Ordy, na Krym i do Turcji. Dostosowywali oni także swój język stosownie do okresów historycznych. Pierwotnym językiem Tatarów był dialekt kipczacko - połowiecki języka tureckiego, a później nawarstwienia: starsze - wschodniotureckie (staroujgurskie) i młodsze - południowotureckie, tzw. onatolijskie.²⁴

Za czasów panowania Jana III Sobieskiego postępowała też orientalizacja życia w Polsce. Proces ten wiązał się z odrodzeniem Tatarszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku. Za czasów panowania Jana III Sobieskiego postępowała też orientalizacja życia w Polsce. Proces ten wiązał się z odrodzeniem Tatarszczyzny w drugiej połowie XVII wieku. Zwycięstwa pod Chocimiem i Wiedniem przyniosły bogate trofea wojenne: namioty, broń, rzędy, tkaniny, które z wielkim zamiłowaniem i znanstwem kolekcjonował Jan III i co

światlejsze (przedniejsze) rycerstwo polskie. Pamiętnikarze tego okresu pisali o prawdziwie pokojowej inwazji Orientu na Polskę. Jan Chryzostom Pasek po zwycięstwie chocimskim pisał: "nasiało się tedy po wszystkiej Polsce rzeczy tureckich, onych haftowanych rzeczy ślicznych, koni pięknych, łubiów bogatych i innych różnych specjałów."²⁵ Także rzemiosło polskie próbowało naśladować sztukę Wschodu. Sobieski wysoko cenił dzieła wykonywane przez rzemieślników tatarskich zamieszkałych na Podlasiu. Popierał ich tradycyjne zawody, zwłaszcza garbarstwo, rymarstwo, szewstwo i kobiernictwo. Szczególnym powodzeniem cieszyły się wyroby szewców tatarskich.

Wysokie walory kultury materialnej Wschodu muzułmańskiego sprawiły, że w Polsce zwrócono większą uwagę na rodzimy Orient.

W XVII w. kupcy tatarscy wyprawiali się często na wschód. Zakupywali oni na Krymie piękne rzędy końskie, ozdobną broń tatarską i stroje. Sobieski śledził przejawy mody w Bachczysaraju i nad Złotym Rogiem. Jego poseł Lichowski - rezydujący przy dworze chana regularnie informował swego władcę o nowościach w ubiorze Tatarów krymskich. Za przykładem Jana Sobieskiego modę wschodnią przejął ogół szlachty. Kołpaki barankowe, żupany, kontusze, jedwabne pasy tureckie i i perskie dokonały prawdziwego przewrotu w modzie polskiej. Kontusz z biegiem czasu symbolizował uczucia patriotyczne Polaków. Państwa zaborcze wydały nawet zakaz noszenia tego stroju, który jeszcze w II połowie XIX w. był jedną z form walki o prawo manifestowania polskości. Szybki rozwój mody wschodniej w Polsce nie ominął również i wojska. Husarzy i towarzysze pancerni prześcigali się w przejmowaniu najlepszych wzorów tatarskich i tureckich.

Przypisy:

1. Zob. szersze wiadomości: P. Borawski, A. Dubiński, Tatarzy polscy. Dzieje, obrzędy, legendy, tradycje, Warszawa 1986; M. Konopacki, O muzułmanach polskich, "Przegląd Orientalystyczny", 1962, nr 1, s. 225-240.
2. K. Górski, Historia jazdy polskiej, Kraków 1894, s. 104-105; E. Janas, Prywatne wojska Zamojskich, Zamość 1980, s. 5; M. Konopacki, O muzułmanach..., s. 331; L. Kryczyński, Tatarzy litewscy w wojsku polskim w powstaniu 1831 roku, "Rocznik Tatarski", T. 1, 1932, s. 115.
3. L. Kryczyński, Tatarzy litewscy..., s. 115 i n.
4. P. Borawski, A. Dubiński, Tatarzy polscy..., s. 69.
5. Zob. szersze wiadomości, tamże, s. 69-79.
6. Tamże, s. 79; Zob. też: L. Kryczyński, Tatarzy litewscy..., L. Kryczyński podaje w tej pracy (s. 116), że w roku 1654 było w wojsku polskim 15 chorągwi tatarskich z liczbą ok. 1383 koni.
7. M. Konopacki, O muzułmanach..., s. 80.
8. Tamże, s. 86.
9. Tamże, s. 88.
10. S. Kryczyński, Bej barski. Szkic z dziejów Tatarów polskich w XVII w., "Rocznik Tatarski", T. II, Zamość 1935, s. 278; Zob. też: Z. Wójcik, Jan Sobieski 1629-1696, Warszawa 1994, s. 201.
11. Zob.: S. Kryczyński, Bej Barski..., s. 286-287.
12. Tamże, s. 291.
13. Tamże, s. 291.
14. P. Borawski, Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej, Warszawa 1986, s. 174; P. Borawski, A. Dubiński, Tatarzy polscy..., s. 96-97; S. Kryczyński, Bej barski..., s. 291-292.
15. S. Kryczyński, Bej barski..., s. 293.
16. Tamże, s. 294.
17. Tamże, s. 295.
18. Tamże, s. 297.
19. Tamże.
20. P. Borawski, Tatarzy w dawnej..., s. 178.
21. B. Górny, Monografia powiatu bialskiego województwa lubelskiego, Biała Podlaska 1939, s. 17, 83.
22. P. Borawski, Tatarzy w dawnej..., s. 180.
23. Tamże, s. 182-183.
24. M. Konopacki, O muzułmanach..., s. 230.
25. Tamże, s. 232-233.